Nro. 1.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 4. Stycznia 1814.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Pomnażaiące się kwatérónki woyskowe podczas transportów nowozaciężnych i połączone z mnie okoliczności, wzbudzaią, iak doświadczenie dowodzi, tę obawę, że z powodu mnóstwa rozkwaterowanych Woyskowych, przykrych pochodów onychże i nieprzyiaźney pory roku, choroby między nimi zdarzać się, i do mieszkańców przechodzić mogą. Przyczyną zaraźliwości tych chorób iest szczególniey to, że mieszkania nad miarę napełnione są ludźmi, że w izbach iest nieochędóstwo, i że brakuie w nich świeżego powietrza; przyczyniaią się do tego toż samo legowisko, słoma i bielizna, lub odzież, któréy chory żołnierz używa; nie mniéy i ta okoliczność, że żołnierz często kilka dni na kwatérze choruie, zanim go do woyskowego oddadzą szpitalu. Ze względu na to, przepisał Wysoki Rząd kraiowy następuiące do zachowania reguły, i kazał ie przez Ordynaryaty ogłosić Plebanóm, aby ci oświecili w téy mierze należycie Gminy swoiéy Parafii:

1) Izby muszą zawsze, osobliwie wtenczas, gdy wiele w nich mieszka ludzi, lub gdy w nich iest większy kwatéronek woyskowy, czysto bydź utrzymywane; należy przeto podczas południa przez otworzenie okien i drzwi przewietrzać izby, i powynosić z nich wszelkie kisnące iadło. 2) Należy się szczególniey wstrzymywać od używania odzieży lub bielizny, którą złożony chorobą, lub niedawno ze szpitalu woyskowego wypuszczony żołnierz nosił na sobie. Taka bielizna, lub odzież, musi przed użyciem oneyże na wolném powietrzu przez nieiaki czas bydź przewietrzoną, przeczyszczoną i wypraną. 3) Osobliwie nie należy używać słomy, na któréy chorzy żołnierze na wozie lub w domu leżeli, ale spalić ią potrzeba. 4) Skoro żołnierz zachoruie, należy donieść o tém natychmiast Zwierzchności mieyscowéy, aby ta uwiadomiła o tém Kommendanta mieyscowego, i aby chory bez utraty czasu do woyskowego szpitalu był odesłanym, do czego się także Plebani przykładać maią. 5) Jeżeli się liczba chorych w iakiém mieyscu pomnaża, należy o tém donieść Urzędowi cyrkułowemu. Należy oraz napomnieć mieszkańców, aby o gęścieyszych przypadkach choroby Zwierzchnościóm mieyscowym donosili.

C. K. kameralna Ekonomiia Jaworowska w Cyrkule Przemyskim, przysłała następuiące ofiary woienne: Od ekonomicznych i lasowych Urzędników, tudzież niektórych innych osób, pakę z kompresami i bandażami, 20 par sukiennych raytuzów, 47 koszul, 15 prześcieradeł, 71 łokci płótna, i 25 funt. szarpii. Od grecko-katolickiego Plebana z Trocieniec i Czerniłowiec, 3 koszul, 2 prześcieradeł i 4 ZR. w gotowiźnie. Od Gmin narodowych i osadniczych 15 funtów szarpii.

Dnia 7. Listopada dał P. Kamienobrodzki, Obywatel Tarnowski, z powodu odprawionego tamże Te Deum za zwycięztwo pod Lipskiem bal płatny, a pozostały po odciągnieniu wydatków gotowy dochód 252 ZR. ofiarował Rządowi na wsparcie owych familii, których głowy w teraźnieyszéy woynie pod Austryackiemi chorągwiami na placu boiu poległy.

Po odprawioném d. 7. Listopada Te Deum w Bochnii, odprawiły się nazaiutrz za staraniem tamteyszego Przełożonego cyrkułowego Wice-Starosty Barona Gallenfelsa, uroczyste exekwiie za poległych w boiu

Woiowników, przy którey to sposobności zebrali u drzwi kościelnych wyznaczeni do tego Urzędnicy cyrkułowi 215 ZR. w W. W. i 4 dukaty w złocie. Ta kwota została przeznaczoną na założenie fundaszu towarzystwa utworzonego w Bochnii dla wspierania owych familii, których głowy z powodu teraźnieyszéy woyny poświęciły się obronie Oyczyzny.

W C. K. cyrkułowym Urzędzie Sandeckim złożono za staraniem tymczasowego Naczelnika cyrkułowego, Kommissarza Barona Chanowskiego następuiące składki ze strony Urzędników cyrkułowych i innych: W gotowiznie 876 ZR. 25 Kr. na wsparcie pokaleczonych w téy woynie i niemaiętnych Officerów; a oprócz tego 110 łokci płótna, 14 funtów szarpii, 81 kompressów, 36 bandażów i 1 parę pistoletów.

Dnia 21go zesłego miesiąca Grudnia odprawione we Lwowskim katedralnym Kościele uroczyste exekwiie za poległych Woiowników w téy woynie. Ta uroczystość, poświęcona pamięci sławnie poległych Walecznych, obchodzoną była w sposób nayczulszy przez wszystkie Władze rządowe i liczne Zgromadzenie wszystkich stanów, przyczém C. K. Woysko paradowało. Wikaryusze katedralni zbierali u drzwi kościelnych ofiary dla wdów i sierót poległych żołnierzy, które tkliwi Ucżestnicy téy uroczystości składali.

Dnia 26go zeszłego miesiąca odprawiło się także w Kościele katedralnym Lwowskim uroczyste dziękczynienie za dotychczesne zwycięztwa, użyczone przez Wszechmocnego orężowi naszego N. Monarchy.

Z Wiédnia. — Gazeta Wiédeńska zawiéra co następuie:

D. 3. Październikar. 1813. został podpisany w Töplitz następuiący przedugodny traktat przymierza między J. C. K. Apostolską Mcią i N. Królem W. Brytanii:

W Imię Przenayświętszéy i Nierozdzielnéy Tróycy!

N. Cesarz Austryacki, Król Węgierski i Czeski, tudzież N. Król połączonych Państw W. Brytanii i Irlandyi, ożywieni pragnieniem ponowienia przyiaźni i dobrego porozumienia między Ich obopólnemi Koronami i Państwami, tudzież przeniknieni koniecznością zawarcia wzaiemnéy umowy w celu przyśpieszenia tak bardzo upragnionéy chwili powszechnego pokoiu, któryby przez przywrócenie słusznéy równowagi pomiędzy Mocarstwami, zapewniał Europie spokoyność i szczęście pod rękoymią stałych i trwałych posad, dla dopięcia tego dwoiakiego celu ułożyli się zawrzeć ninieyszy przedugodny traktat przymierza:

W tym celu mianowali oba NN. Monarchowie Pełnomocnikami swoimi, iako to: N. Cesarz Austryacki, Król Węgierski i Czeski Pana Klemensa Wacława Lotara Hrabiego Metternich Winneburg-Ochsenhausen, Kawalera orderu złotego Runa W. krzyża Król. Węgierskiego orderu S. Szczepana, orderów Ces. Rossyyskich S. Jędrzeia, S. Alexandra Newskiego i S. Anny, Król. Pruskich czarnego i czerwonego Orła i wielu innych orderów, Kanclerza woyskowego orderu Maryi Teressy, Kuratora Ces. Akademii połączonych sztuk kształcących, J. C. K. Apostolskiéy Mci aktualnego Szambelana, taynego Radzcę, Ministra Stanu i Konferencyi, oraz Ministra interessów zagranicznych; zaś N. Król W. Brytanii Pana Jerzego Gordona Hrabiego Aberdeen, Viscounta Formartyńskiego, Lorda Haddo, Methlic, Tarvis, Kelhie &c. iednego z szesnastu Szkockich Lordów w Wyższéy Izbie, Kawalera bardzo starożytnego i wielce szlachetnego orderu Osetu, swego nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra u J. C. K. Apostolskiéy Mości; — którzy po wzaiemném udzieleniu swoich pełnomocnictw, zgodzili się na następuiące artykuły:

Art. I. Ma bydź przyiaźń szczéra i ustawiczna zgoda między N. Cesarzem Austryackim, Królem Węgierskim i Czeskim, a N. Królem połączonych Państw W. Brytanii i Irlandyi, Ich Sukcessorami i Następcami; równie też maią bydź przywróconemi dawne związki między obydwoma Dworami w całéy swoiéy rozciągłości. Wysokie umawiaiące się Strony zwrócą zatém na to nayw iększą swoią uwagę, aby wzaiemna między niemi przyiaźń i iedność utrzymanemi były, a wszystko to zaniechaném zostało, coby mogło nadwerężyć zgodę i dobre porozumienie, które szczęśliwym sposobem znowu między niemi iest przywróconém. Ułożą się one iak nayprędzéy względem artykułów ostatecznego traktatu przymierza.

Art. II. N. Cesarz Austryacki postanowiwszy niewzruszenie, niniéyszą woynę wszelkiemi daléy prowadzić siłami, obowią-

zuie się użyć wszystkie swoie siły zbroyne do czynnych działań przeciw wspólnemu nieprzyiacielowi.

Art. III. N. Król W. Brytanii obowiązuie się ze swoiéy strony wspiérać usiłowania Austryi wszelkiemi w Jego mocy będącemi środkami.

Art. IV. Obie Wysokie umawiaiące się Strony będą działać w czynnościach woyskowych w nayzupełnieyszém porozumieniu. Będą sobie nawzaiem bez przerwy wszystko to udzielać, co tylko na ich politykę wpływ mieć może. Nadewszystko obowiązuią się obustronnie nie wchodzić ze wspólnym nieprzyiacielem w żadne oddzielne układy, ani też bez wspólnego porozumienia zawierać pokóy, rozeym, lub inną iakąkolwiek bądź ugodę.

Art. V. Przy naczelnych Wodzach wóysk działaiących maią bydź akredytowani Officerowie, którzy będą upoważnieni korrespondować ze swoiemi Dworami, oraz takowym bez przerwy donosić o zaszłych woiennych zdarzeniach i o tém wszystkiem, co się tylko działań tych wóysk tyczéć może.

Art. VI. Związki handlowe między obydwoma Kraiami, maią bydź obustronnie przywróconemi.

Art. VII. Ninieyszy traktat ma bydź udzielony Sprzymierzeńcom obydwóch Dworów.

Art. VIII. Ma bydź obustronnie w dwóch miesiącach, lub wcześniéy, ieżeli można, zatwierdzony. — Dla wierzytelności tego, podpisaliśmy niżéy wyrażeni Pełnomocnicy na mocy naszych pełnomocnictw ninieyszy traktat i wycisnęlismy na nim pieczęć naszą.

Działo się w Töplitz d. 3. Października roku Tysiąc ośmset trzynastego.

(L. S.) Klemens Wacław Lotar Hrabia Metternich Winneburg Ochsenhausen.

(L. S.) Aberdeen.

Zdarzenia woienne.

Wiadomomości od woyska działaiącego przeciw Włochóm pod sprawą Feldzeugmeistra Jenerała Barona Hillera.

O zaszłych we Włoszech zdarzeniach woiennych od dnia 2go do 9go Grudnia, umieściła Gazeta Wiédeńska dokładny rapport, przysłany od Feldzeugmeistra Barona Hillera. — Według tego rapportu, przeprawił się Feldmarszałek-Porucznik Baron Marschall d. 2. Grudnia z dwoma batalionami pieszego pułku Beniowskiego przez Adygę pod Boara po moście łyżwowym, częścią dla tém większego przyśpieszenia ścisłego opasania Wenecyi, częścią też dla utrzymywania związku z Jener. Hrabią Nugent, który po ustąpieniu z Ferrary pod Mesolą, na prawym brzegu Po. był się uszykował. Feldmarszałek-Porucznik Baron Marschall osadził iednym bataliionem Lendinara, a drugim Rovigo, w zamiar tże oczekiwania przybycia reszty przeznaczonego tamże woyska pod Jener. Hrabią Stahrembergem, które iednak dla nadzwyczaynie złych dróg dopiero d. 5. Grudnia nadciągnąć mogło. — Nieprzyiaciel, o którego poruszeniach wszystkie się zgadzały doniesienia, iż takowe od Werony przez Legnago ku Niższey Adydzę zmierzały, posunął się iuż był tymczasem d. 2. Grudnia z Canda i Billino ku Tratta, i zabrał podczas gęstéy mgły wysłane tamże C. K. obiazdki. — Dnia 3go zrana uderzył nieprzyiaciel z brygadą Conchi i z 800 ludźmi, tudzież w 200 iazdy z wielką natarczywością na uszykowane pod Villa nouva dwie kompanie Beniowskiego, i wyparł takowe; pod tę samą chwilę, wdarła się druga nieprzyiacielska kolumna z 300 ludzmi i iednem działem do La Costa. Obie kolumny posunęły się były ku Rovigo, gdzie za pomocą gęstey mgły niespodziewanie nadeszły. — Feldmarszałek-Porucznik Baron Marschall ściągał stoiące tam woysko, i kazał iednéy dywizyi pułku Beniowskiego na lewym brzegu grobli, a kompanii pod Majorem Jellachich na prawym brzegu posuwać się na przód, dla połączenia się pod Roverdiere. Odwód składaiący się ze 4 kompanii pod Pułkownikiem Senitzer, był uszykowany na drodzę z Rovigo ku Adydzę, tudzież dla zasłonienia mostu łyżwowego pod Boara. — Nieprzyiaciel uderzył z przemagaiącą się na posuwaiącą się na przód kompanię Beniowskiego pod Majorem Jellachich, zabrał ią, i tym sposobem wtargnął był piérwey do miasta Rovigo, nim na lewym brzegu grobli posuwaiąca się dywizya zdążyć mogła. Potem rzucił ón się z iazdą na uszykowany poza Rovigo odwód. Pułkownik Senitzer cofnął się z nim tylko tyle, ile na lewym brzegu Ady-

gi pod Boara ustawione działa, nieprzyiaciela dosięgnąć mogły, — Gdy nieprzyiaciel takowe przeyście z całą siłą chciał uskuteczнić, uderzył na niego Pułkownik Senitzer z naywiększą odwagą, i wyparł go na nowo do miasta Rovigo, z którego nieprzyiaciel późniéy zupełnie ustąpił. — Tego samego dnia uderzyły na posterónek pod Lendinara, gdzie stał bataliion Beniowskiego pod dowództwem Podpułkownika Vecsey, dwa nieprzyiacielskie bataliiony, idące z Badia, i takowy aż do miasta odparły; gdy iednak pomieniony Podpułkownik kilka oddziałów woyska w domach rozrzucił, i ieszcze niezagrożoną pikietę główną i pobocznemi ulicami przy odgłosie muzyki na przód poprowadził, został nieprzyiaciel zmuszonym do odwrótu, i był blisko pół godziny drogi od Badia ściganym. — Tymczasem iednak Podpułkownik Vecsey osądził za rzecz przyzwoitszą, cofnąć się w nocy za Adygę. — Według zapewnienia Feldzeugmeistra Barona Hillera, należy przypisać utrzymanie mostu i przechodu przez Adygę pod Boaro, szczególniéy odwadzę Pułkownika Senitzer i czynności Kapitana Barona Haugwitz z jeneralnego kwatérmistrzowskiego Sztabu. — Oprócz tych obydwóch, ściągneli na siebie uwagę Podpułkownicy Baron Marschall i Vecsey przez rostropność i męztwo swoie. Chorążego Feldhofer z milicyi kraiowey, należącey do pułku Arcy Xięcia Karola, za szczególnieysze popisanie się, mianował Jen Feldzeugmeist. na placu Porucznikiem. — Nieprzyiaciel opuścił wprawdzie miasto Rovigo w nocy z dnia 4. Grudnia, lecz siła iego do dnia 6go tak się w tych okolicach wzmocniła, iż stosownie do okoliczności rozkazano Jener. Hrabiemu Starhembergowi bronić przechodu przez Adygę pod Boara i lewego brzegu téy rzeki tak długo, dopókiby w pochodzie będące posiłki nie nadciągnęły do niego. — Już dnia 7go doniósł ten Jenerał, że w Badia i Lendinara nieprzyiaciel wzmacnia się znakomicie, i że iedna nieprzyiacielska kolumna ciągnie od Trecenta, wzdłuż kanału Bianco do Fratta. — W saméy rzeczy uderzył nieprzyiaciel dnia 8go z ośmioma bataliionami piechoty i iną dywizyą iazdy pod Lendinara na poczty Jen. Hrabiego Starhemberga pod Rovigo, gdy tymczasem druga kolumna złożona z 3 bataliionow z Fratta i Villa nuova równie się tam naprzód posunęły. — Posterunek w Concadirame musiał ustąpić przemocy nieprzyiacielskiéy i cofnął się na stanowisko będące na drodze wiądącéy do Rovigo. — Nieprzyiaciel natarł na to stanowisko z zapalczywością, musiał iednak pomimo wszelkiey go natężenia ustąpić celuiącéy odwadzę Jen. Hrabiego Starhemberga i iego walecznych żołnierzy, oraz odwrót przedsięwziąć. — Potém nadeszła z Fratta nieprzyiacielska kolumna i przypuściła atak, który podobnież przez stałość C. K. woyska pod dowództwem Jen. Hrabiego Starhemberga zniweczonym został. Jenerał ten ścigał zatém nieprzyiaciela aż za Rovigo. — Że natarcia, co do liczby cztery razy liczniejszego nieprzyiaciela, przez brygadę Starhemberga nie tylko zniweczone, ale nawet ze znakomitę stratą odparte zostały, przypisuie się to według rapportu Feldzeugmeistra Barona Hillera celuiącemu, światłemu i walecznemu zachowaniu się Jen. Hrabiego Starhemberga (który w tym dniu dostał lekkiey kontuzyi na piersiach) potém Pułkownikom Senitzer z Beniowskiego, Taza z Gradyskiego granicznego pułku i Prohascę od huzarów Radeckiego. — Strata nieprzyiacielska wynosi według wszelkich podań 800 w zabitych i ranionych, tudzież 102 poymanych w niewolę. — Pomiędzy zabitymi znayduie się 2 Szefow bataliionu, 6 Officerów i 120 żołnierzy. Ranieni, 1 Pułkownik i kilkunestu sztabowych i wyższych Officerow. — Dnia 9go rozpoczął nieprzyiciel swóy odwrót ku Villa di Costa. — Jen. Hrabia Starhemberg osadził Rovigo. — Dnia 10. Grudnia ustąpił nieprzyiaciel także z Lendinara, które potém przez C. K. woysko zostało zaiętém. — Załoga Wenecka musiała mieć rozkaz popierania natarcia nieprzyiacielskiego na Boara wycieczką z Wenecyi pod Brendolo, ponieważ do Jenerała Rebrovich nadeszło doniesienie, że nieprzyiaciel z 350 ludźmi wzdłuż grobli z kilkunastoma barkami i 10ma działami natarł na C. K. posterónki pod Conche. Odparto go iednakże tam bagnetem, przyczém 60 w zabitych i ranionych utracił. W téy utarczczę popisali się szczególniéy Major Pidoll, Porucznik Higisch, potém oba Chorążowie Ugerkowich i Bakonitza. Werona była zawsze ieszcze osadzoną 4000 ludzi. — Iedna część nieprzyiacielskiego woyska była rozstawiona między St. Giovanni i Zevio, dla przeszkodzenia tamże przeprawie C. K. woyska przez Adygę. — Toż samo i pod Rivoli zostało woysko nieprzyiacielskie w swoiém stanowisku. — Feldzeugmeister Baron Hiller po-

leca łasce J. C. Mości, oprócz wyżéy wymienionych, wielu innych Jenerałów, sztabowych i wyższych Officerów, którzy się szczególniéy popisali. (*Tu następuią ich nazwiska*)

Wiadomości o działaniach połączonego woyska Niemiec północnych pod sprawą naczelnego Wodza, N. Królewica Następcy Szwedzkiego.

Gazety Pruskie zawieraią co następuie:

Dwudziesty drugi Bulletyn.

W główném kwaterze Neu-Münster d. 12. Grudnia.

Królewic Szwedzki przez Oldeslohe i Segeberg przybył dnia 11. z swoią główną kwatérą do Neu-Münster. — Woysko Jenerała Borstell miało dnia 2. Grudnia przed Wesel rosprawę z nieprzyiacielem, która na korzyść iego wypadła. Pułk Kozacki Biszulowa, który iuż kilkakrotnie dał dowody męztwa, przy téy okoliczności szczególniéy się popisał. — Major Knobloch z korpusem Borstella napadł znienacka na miasteczko Neus, naprzeciw Düsseldorf leżące, gdzie zdobył Orła, zabrał Pułkownika, 18 Officerów, kilkaset żołnierzy, tudzież skład furażu i ubioru. Pułkownik Hobe, kieruiący tą wyprawą, kazał ścigać nieprzyiaciela aż na gościniec prowadzący do Juliiaku. Tym sposobem oddziały woyska Niemiec północnych stoią iuż na ziemi Francuzkiey; z tém wszystkiém iescze spodziéwać się można, iż woyska sprzymierzone ku ustaleniu wolności i niepodległości stałego lądu Europeyskiego, nie będą przymuszone w Kraiu dawnéy Francyi dobiiać się pokoiu, którego wszystkie Ludy na ziemi tak bardzo potrzebuią — Oddział korpusu Jenerała Winzingerode opanował po krótkiém strzelaniu zamek Rothenburg. Osada iego idzie w niewolę woienną. — W celu rozpoznania i otrzymania dokładnieyszych wiadomości przez ieńców, kazał Xiążę Eckmühl wystąpić ieździe swoiéy z Hamburga, a dla wsparcia onéy wyprawił odwód składaiący się z kilku bataliionów piechoty pod dowództwem Jenerała dywizyi Vichery. Korpus ten uderzył na stoiący w Tondorf posterónek Kozacki z taką natarczywością, iż razem z nim do Rahlstedt wkroczył. Stoiący w tém ostatniém mieście pułk Kozacki, musiał się cofać do Sieck. Tam stał od Jenerała Woroncowa wyprawiony Jen. Pahlen z 6cioma szwadronami iazdy regularney. W 5ciu minutach oddział ten siadłszy na koń, uderzył pod wodzą swego nieustraszonego Dowodzcy na nieprzyiaciela. Pułkownik Timen z szwadronem pułku huzarów Izumskich rozpocząwszy natarcie, odparł od razu nieprzyiaciela, i ścigał śpiesznie uchodzącego aż do Wandsbeck. Od Sieck do Wandsbeck gościniec okryty był trupami; liczono ich do 200, a 150 żołnierzy z Officerem wzięto w niewolą. Pułkownik dragonów Jutlandskich, śmiertelnie raniony w téy rosprawie, skonał wkrótce potém. — Jenerał Dörenberg uderzył z trzema bataliionami na trzy pułki piechoty Duńskiéy, które z Oldeslohe wystąpiły. Nieprzyiaciel ze stratą nieco ieńców aż do Bode odpartym został, gdzie noc bitwę zakończyła. — Szwadron huzarów zsiadłszy z koni, uderzył na stoiącą we wsi Teuthorst kompanię piechoty Duńskiey, zabrał 20 ludzi w niewolą, a resztę rozproszył. — Oddział przedniey straży Jenerała Wallmodena, dopędziwszy przy Ekernförde tabory cofaiącego się woyska Duńskiego, zdobył część onych i zabrał kilkaset ieńców. — Jenerał Tettenborn przeprawiwszy się z korpusem swoim przez Eyder, osadził Friedrichstadt, Tönningen i Husum, wyprawił oddziały do Flensburga i Szleswiku, a zamek Wallerwyk opasać kazał. Pod Harnau napadł na 120 wozów z choremi z lazaretu Altońskiego. Ze straży przeprowadzaiącey tych chorych, zabrał w niewolą 120 ludzi, a reszta uszła za nadeyściem nocy. — W Husum zdobył 7 dział, i kazał rozbroić tam iak i w Tönningen, Pospolite Ruszenie, któremu przeszło 300 karabinów odebrano. Inny oddział tegoż Jenerała zniszczył stoiące w Itzehoe zakłady iazdy nieprzyiacielskiéy, i zadał nieprzyiacielowi wielką stratę w zabitych i ranionych Officer, 100 żołnierzy, i 120 koni dostało się tam w ręce nasze. — Woysko Szwedzkie osadziło rzekę Eyder między Rendsburgiem i Kiel. Marszałek Hrabia Stedingk ma swoią główną kwatérę w Pretz. — Mieszkańcy w Płoen i Eutyni e przyięli woysko Szwedzkie z radośnemi okrzykami; oba miasta wieczorem oświecone były. — Jenerał Skiöldebrand ścigaiący nieprzyiaciela, dopędził go pod Bornhoft. Zastał go tam w szyku boiowym, maiącego trzy bataliiony piecho-

ty i dwa pułki iazdy, tudzież bateryę 6cio-działową na lewém skrzydle, z którey przywitany był rzęsistym ogniem kartaczowym. Jenerał Skiöldebrand na czele woyska swego tak śmiało nań uderzył, iż baterya zdobytą, liniia nieprzyiacielska przełamaną, a cała piechota w niewolę zabrana została. Iazda szukała ocalenia swego w ucieczcę. Jenerał Skiöldebrand kazał ią ścigać przez iazdę swoią, i zatrzymał tylko ieden szwadron dla strzeżenia wziętey w niewolą piechoty. Przez nieporozumienie się, piechota nieprzyiacielska poduszczona od niektórych swoich Officerów, dawszy się odurzyć, porwała się znowu do broni, i dała ognia do pozostałego szwadronu iazdy naszéy, który przez to wiele ludzi utracił. Lecz wkrótce powróciły niektore w pogoń za nieprzyiacielem wysłane szwadrony iazdy naszéy, i zrąbały tych wiarołomnych ieńców. Gdy nieprzyiaciel znacznym odwodem osadził był wieś Bornhoft, nie mogliśmy niczego więcey przeciwko niemu przedsięwziąć, ale na zdobytey bateryi, i zabraniu około 300 ieńców przestać musieliśmy. Strata nieprzyiacielska w zabitych i ranionych musiała bydź znaczna; nasza zaś wynosi około 200 ludzi i tyleż koni. Polegli w tey rosprawie Porucznik Planting i Adjutant Cock z pułku huzarów Mörnera, a Pułkownik Cederström z tegoż pułku raniony. Iazda Szwedzka okazała w téy utarczcę rzadką nieustraszoność; uderzyła bowiem, lubo posada dla niéy wcale nie była dogodną, razem na iazdę, piechotę i artyleryę nieprzyiacielską, i otrzymała górę nad tą troistą bronią.— Z żalem tylko o tém mówić można, że mieszkańcy Północni przeciwko sobie woiuią. Nad tak smutną niezgodą należy żałoby ubolewać w cichości. Sam Monarcha tylko, którego polityczne systema te zatargi zrządziło, ón sam tylko może mieć upodobanie w dalszym krwi wylewie. Czyliż nie możemy się iuż spodziéwać, że Król Duński położy koniec tey braterskiéy woynie, że Dania i Szwecya wkrótce w spokoyności i pokoiu iako połączone familiie się okażą? — Gdy przez Jenerała Wallmodena nieprzyiacielowi odwrót do Rendsburga odciętym został, obrócił się ón na Kiel. W inney stronie ścigany przez Jenerała Skiöldebranda, przeszedł przez kanał, zrzucił za sobą mosty, i starał się dociągnąć do twierdzy z tamtey strony kanału. Potrzeba było 24ch godzin czasu dla postawienia mostów. — Jenerał Wallmoden, który pociągnął był na Klawensek, kazał stawić nowe mosty, i wysłał Jenerała Dörenberga do Eckernförde, dokąd według odebranych wiadomości nieprzyiaciel się obrócił. Przednia straż Jenerała Wallmodena iuż pierwéy przeszła była przez kanał. Kilka bataliionów piechoty, i pułk huzarów, stoiące przy moście dla utrzymania związku z Jenerałem Dörenbergiem, napadnione były pod Osterode od woyska nieprzyiacielskiego, które z obawy, że się iuż do Kolding nie dostanie, mocą pod Rendsburgiem przedrzéć się chciało. Większa część korpusu Jenerała Wallmodena za bardzo była oddalona, aby przy tym napadzie w czas potrzebny przybydź mogła na pomoc. Musiał więc Jenerał trzymać się z iednym pułkiem huzarów, 4ma bataliionami piechoty i 4ma działami przeciwko korpusowi nieprzyiacielskiemu, składaiącemu się naymniey z 10,000 ludzi, a opatrzonemu w liczną artyleryę. Bitwa trwała z wielką żwawością przez czas niejaki z odmiennym szczęściem; nareszcie udało się nieprzyiacielowi opanować gościniec prowadzący do Rendsburga. Obustronne woyska starły się zbliska w tey rosprawie; a lubo, co do liczby, Duńczycy względem naszych mieli się iak 3 do 1, wszelako Jenerał Wallmoden utrzymał się na polu bitwy. Strzelcy Meklenburgscy, tak piesi, iako i konni, składaiący przednią straż Jenerała Vegesacka, w sam czas przybyli, aby ieszcze do boiu należéć mogli, i oni właśnie rozstrzygnęli zwycięztwo. Strzelcy konni Meklenburgscy wśród krzyżuiącego ognia kilku bataliionów poza krzakami stoiących, dzielnie natarli na nieprzyiacielski pułk iazdy Holsztyńskiey. Xiążę Gustaw Meklenburgski, ktory się przy tém natarciu dzielnie popisał, ranionym został. Waleczność iego uniosła go wpośród szeregów nieprzyiacielskich, i dostał się w niewolę, ale natychmiast za Officera równego stopnia był wymieniany. Sprawienie się iego zasługuie na naywiększą pochwałę; iest nadzieia, że odniesione rany pozwolą mu zostać w zawodzie iego. Pułkownik Müller z pułku strzelców Meklenburgskich szczególniey się popisał. Hrabia Wallmoden utracił w téy rozprawie iedno działo i około 600 ludzi w zabitych, ranionych i zabłąkanych. Strata nieprzyiacielska według własnego wyznania wynosi blisko 1000 ludzi. W dniu tym, który Jenerałowi Wallmoden wielki czyni zaszczyt, i dniem pierwey którego zaszły małe utarczki, zabrał ten Je-

nerał nieprzyiacielowi 8 dział i 400 ieńców. Młody Porucznik Mühenfels od huzarów legii, i Porucznik Mahrenholz od strzelców, z 20 huzarami i tyluż strzelcami z Legii Hannowerskiey, dokazywali cudów waleczności i 5 dział nieprzyiacielowi zabrali. — Xiążę Heski proponował zawieszenie broni. Według wszelkiego podobieństwa, zatargi między Szwecyą i Daniią wkrótce załatwione będą, a Daniia nareszcie należeć będzie do wspólnéy sprawy Mocarstw sprzymierzonych.

Dwudziesty czwarty bulletyn.

W główney kwatérze Kiel d. 16. Grudnia.

Rozeym żądany przez Xięcia Heskiego iest dozwolonym. Rozpoczął ón sie d. 15. Grudnia o północy, a skończy się d. 29go o teyże saméy godzinie. Będziemy korzystać z tego czasu dla posunienia działań przeciwko Hamburgowi. Woysko Duńskie, mogło, iakby cudem, do Rendsburga powrócić. We dwie godziny późniey byłoby do złożenia broni, lub też do rozpierzchnienia się przymuszoném zostało. Zamek Vollerwick, do którego przez kilka dni strzelano, poddał się korpusowi Jen. Tettenborna. Osada iest w niewoli woienney, i nie może służyć aż do wymiany. Znaleziono w zamku 18 dział i 10 moździerzy. Liczba dział wziętych przez Jen. Tettenborna od czasu wkroczenia iego do Xięstw, wynosi 38 sztuk. — Charakterystyczny talent Kozaków w zaradzeniu sobie w każdym przypadku, okazał się także i przy téy okoliczności. Przy braku artylerzystów kierowali sami działami, z których strzelali do bateryi. Ani naygorsza słota, ni też bezdrozne drogi, nie mogły wstrzymać śmiałych tych Woiowników. Woysko, które ma oddanych Kozaków pod zarządzenie swoie, dozna każdego czasu przez czuyność onych ułatwienie w działaniach swoich i dobrym skutku onychże. — Zamek Frederiksort i miasto Glückstadt nie są rozeymem objęte. Ieżeli Rząd Duński chce pokoiu, tedy oba te mieysca na okropności bombardowania wystawionemi nie będą. Woysko zatrzymało się wśród nayszczęśliwszych postępów swoich; ważność czasu, który ono aż do zawarcia pokoiu strawi, nie iest do wyrachowania. Tak więc daią Sprzymierzeni Danii i Europie niezaprzeczony dowód umiarkowania swoiego. Ieżeli kroki nieprzyiacielskie znowu się rozpoczną, będzie to wielkiém nieszczęściem, którego skutków iednakże Sprzymierzonym przypisać nie będzie można. Dwa pułki Kozaków z korpusu Jen. Benkendorfa posunęły się aż pod Bredę. Osada opuściła tę twierdzę i cofnęła się, będąc ściganą przez Kozaków, ku Antwerpii. Breda, gdzie 600 ieńców zabrano, osadzona iest teraz woyskiem sprzymierzoném. Woysko Niemiec północnych zaymuie więc w téy chwili liniię ciągnącą się od Bredy aż do Düsseldorfu. W skutku rozeymu odwołało też woysko wszystkie podiazdowe korpusy posunięte do Xięstwa Szlezwickiego, i zaymuie w témże Xięstwie liniię ciągnącą się od Eckernförde aż do Husum. — Poczyniono tak dobre urządzenia, iż na obu końcowych punktach teyże linii, w czasie trzydniowego pochodu, woysko złożone z 30.000 ludzi stanąć może. Obraz ten iest dostateczny dla przekonania Danii o niesprawiedliwości, którą przeciw Sprzymierzonym i dobréy sprawie popełniła. Dla interessu tego Rządu, iest każdy dzień utracony, wiekiem.

Wiadomości zagraniczne.

Hollandya.

Pisma publiczne zawiéraią następuiący w Amszterdamie ogłoszony

Manifest.

Wilhem Fryderyk, z Bożey łaski Xżę Oranii i Nassau &c. &c. Wszystkim, którzy nininieyszy Manifest widzieć, czytać lub czytanego słuchać będą, pozdrowienie nasze.

Zacni Ziomkowie! Po 19toletniém rozłączeniu, i po tylu cierpieniach, doznaię niewymownego ukontentowania, iż przez was samych iednogłośnie przywołany iestem. Przybyłem tu, i gotów iestem przypomocy Boskiey dopomódz wam do odzyskania dawney niepodległości i szczęśliwosci. To iest iedynym moim celem, a szczerém i gorącém życzeniem serca moiego. Mogę was zapewnić, że to także iest zamiarem Mocarstw sprzymierzonych. Szczególniey zaś pragnie tego Xiążę Rejent połączonych Królestw W. Brytanii i Irlandyi. O tém przekona was wspaniałomyślna pomoc, którey wam niebawnie

użyczy to potężne Państwo, w celu ponowienia owych dawnych i uprzeymych stosónków, które przez tak długi przeciąg czasu stanowiły szczęście obu Kraiów. Gotów iestem, i stale postanowiłem przebaczyć i zapomnieć przeszłość. Wspólnym i iedynym naszym celem bydź powinno goić rany u kochaney Oyczyzny, i przywrócić iey dawną świetność i znaczenie pomiędzy Narodami. Ożywienie handlu, iak sobie tuszę, będzie pierwszym i bezpośrednim skutkiem moiego powrotu. Wszelki Duch stronnictwa musi nazawsze zpomiędzy nas bydź wytępionym. Z moiey strony nie będą zaniedbane żadne usiłowania dla zapewnienia i ugruntowania niepodległości, szczęścia i dobrego mienia waszego. Starszy móy Syn, który pod nieśmiertelnym Lordem Wellingtonem okazał się godnym sławy Przodków swoich, wkrótce do mnie przybędzie. A więc zacni Ziomkowie, połączcie się ze mną duszą i sercem, a Oyczyzna uratowana. Wkrótce ożyią dawne czasy, i będziemy mogli dzieciom naszym zostawić w dziedzictwie owe kosztowne zadatki, któreśmy od Przodków naszych odebrali.

Dań w Listopadzie 1813, a ogłoszono pod moim podpisem i pieczęcią.

(Podpisano) W. F. Xiążę Oranii.

Na rozkaz Xięcia:

(Podpisano) H. Fagel.

Xięstwo Warszawskie.

Prefekt Departamentu Warszawskiego ogłosił przez Gazety Warszawskie następuiącą Uchwałę Rady naywyższey, odebraną z Dyrekcyi Ministerium Spraw Wewnętrznych:

Rada Naywyższa Tymczasowa Xięstwa Warszawskiego.

Stosownie do Ducha dobroczynney wielkomyślności i łaskawości Nayiaśnieyszego Cesarza Alexandra Pierwszego, wzywa ninieyszém Dyrekcyą Ministerii Spraw Wewnętrznych, aby swoim respective podległym Władzóm i Urzędóm stosowne wydała rozkazy, ten skutek zapewniaiące, iż ktokolwiekby z Indywiduów Obywatelów Xięstwa Warszawskiego, wieyskich lub mieyskich, zostaiących za granicą w służbie woyskowey Xięstwa Warszawskiego, lub Mocarstwa przeciwko Rossyi i iey Sprzymierzeńcóm woiuiącego, w dwóch miesiącach od daty ogłoszenia przez Dyrekcyę Ministerstw powrócił, każdemu z tych bez żadnych zaprzeczeń i odwoływania się, Dobra, Domy, i wszelka własność, razem z zebranemi z nich intratami w zawiadywaniu teraz skarbowém będącemi, wrócone bez mitręgi, i bez zwłoki żadney oddane bydź powinny, zalecaiąc razem, ażeby o każdém oddaniu i wracaniu maiątku sekwestrowanego, taż Dyrekcya raportem swym Radą zawiadomiła.

Działo się w Warszawie na Sessyi d. 1. Grudnia 1813.

Podpisano: Wawrzecki.

Bentkowski Sekr.

Oprócz tego czytamy w Gazetach Warszawskich ogłoszenie Rady Naywyższéy Xięstwa Warszawskiego, że N. Cesarz Rossyyski, Ukazem swoim wydanym w Swidnicy d. 19. (31.) Maia r. 1813go zniósł Wyrok N. Cesarza Francuzów wydany w Madrycie d. 16 Grudnia 1808go, w skutku czego skonfiskowane w Departamencie Poznańskim dobra Międzychód, należące Rossyyskiemu Ministrowi Baronowi Stein, nazad w dziedziczne posiadanie onegoż wracaią.

Gazeta Poznańska zawiera z Poznania następuiący artykuł: „Wdzięczność nowe tu dla nieszczęśliwych Rodaków naszych, wracaiących z boiu do Oyczyzny, złożyła ofiary. Tak na żałobném nabożeństwie, które tu odprawiono za poległych Woiowników Polskich, zebrana składka, iako też ofiary nadesłane z Powiatu Szremskiego, wyniosły ogółem w gotowiźnie 14,688 ZP. Gr. 13, nie licząc w to wsparcia złożonego w płótnie, obuwiu i t. d.

Miasta departamentowe i powiatowie Xięstwa Warszawskiego, idąc za przykładem Warszawy i Krakowa, oddaią ostatnią cześć Cieniom Xięcia Józefa Poniatowskiego. — W Lublinie odprawił się ten obchód żałobny dnia 14. Grudnia r. z. w Kościele katedralnym, po którym WWJPanie z Kurskich Horodyska, Maryanna Raczkowska i WWJPanny Felixa Podhorodeńka, Anna Wierzbicka i Pelagia Umieniecka zebrały dla lazaretu twierdzy Zamościa 875 ZP. Gro. 28.— Ten czyn rozczulał tem mocniey każdego, że przy niedostatku powszechnym, śpieszył każdy przez składkę cieszyć stroskanych i otrzéć łzy niedostatek cierpiącym.